



Pożar auta i makabryczne odkrycie. Śledczy dociekają, jaka była przyczyna śmierci 32-letniego mężczyzny

data aktualizacji: 2017.07.26

Nowomiejska prokuratura wszczęła śledztwo, którego celem jest odpowiedź na pytania o przyczynę i okoliczności śmierci 32-letniego mężczyzny, którego ciało, w stanie znacznego rozkładu, odnaleziono na terenie kompleksu leśnego w Ostaszewie (gmina Grodziczno) po tym, jak w nocy z piątku na sobotę strażacy gasili tam palące się auto. Wstępne wnioski wskazują na brak udziału osób trzecich, a prokuratura czeka na pełną opinię sądowo-lekarską. Pracuje też zespół biegłych, którzy ustalą przyczynę pożaru auta.

W piątek 21 lipca kilkanaście minut po godzinie 23 nowomiejska KP PSP została powiadomiona o pożarze samochodu w miejscowości Ostaszewo.

- Po przybyciu na miejsce wskazane przez osobę zgłaszającą strażacy zastali palący się samochód osobowy, który znajdował się na drodze leśnej. Samochód był całkowicie objęty płomieniami. Strażacy niezwłocznie przystąpili do gaszenia pożaru. Po ugaszeniu pożaru stwierdzono, że wewnątrz nikogo nie było. Następnie oświetlono miejsce działań oraz przystąpiono do przeszukiwania terenu w pobliżu samochodu. Podczas przeszukiwania terenu jeden z ratowników odnalazł zwłoki mężczyzny (w stanie znacznego rozkładu) - poinformował mł. kpt. Marcin Rezmer, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Mieście Lubawskim.

W sprawie śledztwo wszczęła Prokuratura Rejonowa w Nowym Mieście Lubawskim. Jak nas poinformował zastępca prokuratora rejonowego Marcin Czapski, w niedzielę 23 lipca w prosektorium przy Powiatowym Szpitalu w Iławie rodzina zmarłego dokonała jego identyfikacji. Mężczyzna miał 32 lata, był mieszkańcem powiatu działdowskiego. Wczoraj (25 lipca) przeprowadzono natomiast sekcję zwłok.

- Według wstępnych ustaleń lekarz nie stwierdził podstaw do tego, by mówić o udziale osób trzecich - mówi prokurator Marcin Czapski. - Czekamy na pełen protokół i opinię sądowo-lekarską, powinna ona być gotowa za 1,5-2 tygodnie.

Równolegle pracuje zespół biegłych techniki samochodowej i pożarnictwa zajmujący się ustaleniem przyczyny pożaru auta. W tym przypadku na efekty pracy ekspertów trzeba będzie poczekać nieco dłużej - do dwóch miesięcy. Śledczy potwierdzili już natomiast, że samochód należał do denata.

- Dalsze czynności, badania będziemy zlecać na podstawie bieżących ustaleń w tej sprawie - dodaje Marcin Czapski.

W Komendzie Powiatowej Policji w Działdowie dowiedzieliśmy się ponadto, że mężczyzna nie figurował ani w bazie osób poszukiwanych, ani zaginionych. Prokuratura przyjęła, że od jego śmierci do momentu ujawnienia ciała minęło najprawdopodobniej kilka dni.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/51807-pozar-auta-i-makabryczne-odkrycie-sledczy-dociekaja-jaka-byla-przyczyna-smierci-32-letniego-mezczyzny>